

L. LIBONIS

Styl

W SZTUCE CZYSTEJ I STOSOWANEJ

OBJAŚNIENIA I RYSUNKI

Styl Japoński



STYL JAPOŃSKI.

HISTORIA.

Japonia, po japońsku Nippon, (państwo słońca wschodzącego), utworzoną jest z czterech wielkich wysp, a za najbliższych sąsiadów ma obszerne państwo chińskie.

To położenie geograficzne, które zbliża Japonię do jednej z najstarszych cywilizacji w świecie, może wytłumaczyć do pewnego stopnia wpływ chiński na rozwój sztuki japońskiej. Naród japoński, zamieszkujący tę grupę wysp, zdaje się pochodzić od narodu rasy metyskiej, wytworzonej ze skrzyżowania się żółtych i Malajczyków, cudzoziemskich wychodźców, którzy dawno przed naszą erą dostali się na wyspy południowe, a następnie zwrócili się na Północ, gdzie zamieszkiwali pierwotni mieszkańcy, Emichijczycy lub Ezotejczycy, rasy mongolskiej. Naród japoński przedstawia

jeszcze dzisiaj tę szczególność dwóch typów, zupełnie odmiennych: jeden typ, arystokratyczny, spotyka się na Południu i odznacza się owalną twarzą, wyniosłością czoła, prostym nosem i szerokim wykresem oczu; drugi, typ plebejski, przedstawia wszelkie cechy rasy mongolskiej: wystające policzki, czoło niskie, oczy skośne, nos spłaszczony. Japończycy są narodem inteligentnym i pracowitym, charakteru wesołego i krotochwilnego, obdarzonym wielkim talentem naśladowniczym; ale jeżeli umysł ich jest żywy, to często potem następuje zupełne przygnębienie. Tych kilka uwag etnograficznych o Japończykach potrzeba dla zrozumienia ich sztuki, która jest obrazem ich charakteru. Nie mogło być inaczej, bo nie mając aż do czasów nowożytnych żadnych stosun-

ków z innymi narodami, zmuszeni oni byli wszystko wydobyć z samych siebie. Sztuka japońska jest przede wszystkim dekoracyjną i odznacza się przedziwnym pojmowaniem natury, która na ich obrazach pociąga i przykuwa oko widza, dzięki mocy konturów, harmonii i delikatności tonów, energii i uwydatnienia ruchu.

Pomimo tylu przymiotów, artyście japońskiemu brakuje tego ideału, który jedynie urabia wielkich artystów i wielką sztukę, i dlatego artysta japoński jest zawsze tylko zręcznym dekoratorem, bo z chwilą, gdy znalazł prawdziwy ruch i ton, już do niczego więcej nie dąży i nie usiłuje wcielić w swoje dzieło wyższych aspiracji.

Posiada on niezwykłą umiejętność, ale mu brak polotu, który jest duszą dzieła. Artysta japoński, czy to jest malarzem, czy snycerzem, rzeźbiarzem, złotnikiem, ceramikiem, rysownikiem lub drzeworytnikiem, wykazuje zawsze wielką zręczność w sztuce lub rzemiośle, które uprawia. Wszystkimi on się posługuje ze zręcznością niesłychaną i przy użyciu sposobów najprostszych. Oksydacja jego bronzów jest nie do naśladowania; porcelana i garnki doprowadzają do rozpaczki naszych ceramistów, podobnie jak ich cyzelowanie naszych

złotników. Ta zręczność objawia się także i w przemyśle.

Fabrykacja papieru, który Japończycy robią z kozanu i innych drzew z gatunku morwy, daje materiał, odznaczający się delikatnością i trwałością, a zużytkowują go oni w rozmaity sposób, robiąc z niego szyby, sznury i chustki do nosa, pokrywając nim parasole, wyrabiając zeń płaszczki i t. p. Ich stolarze należą do pierwszych w świecie i umieją z niezwykłą zręcznością zastosować bambus do rozmaitego rodzaju wyrobów. Trzeba by było wymienić całą produkcję ich przemysłu, bo wszystkie ich wyroby są wdzięczne, miłe dla oka, ozdobne, z tą domieszką smaku artystycznego, jakiego nie posiadają rzemiosła innych krajów. Ale niestety! wszystko to grozi zniknięciem, i bliskim jest czas, gdy nie będziemy już mogli podziwiać wdzięcznej sztuki japońskiej, chyba w wiotrynach zbieraczy, którzy potrafiliby zebrać w swoim ręku te piękne rzeczy. Rzeczywiście są artyści w Japonii, ale są i kupcy, a ci ostatni w swoich stosunkach z Europą i Ameryką bardzo dobrze zrozumieli upodobanie, jakie mamy dla ich wyrobów, z tego zaś powodu rzemiosło przędko zastąpiło sztukę. Ludwik Gonse, w swoim naukowym dziele o sztuce

japońskiej, opowiada fakt, potwierdzający wyżej wypowiedziane zdanie. Opowiada on, iż w r. 1874, okręt (Nil) zatonął w bliskości Yokohamy, a wraz z nim poszły na dno skrzynie, zawierające dzieła sztuki, wysłane przez Japonię na wystawę wiedeńską. Znaj-

dowały się one blisko rok w głębinach morskich, a gdy je wydobyto, okazało się, iż laki dawniejsze wyszły cało i świeżo z tej ciężkiej próby, nowe zaś wyroby lakowe uległy zupełnemu zniszczeniu.

ARCHITEKTURA.

Architektura, w znaczeniu jakiej jej nadajemy, nie istnieje w Japonii. Budowle japońskie są nadzwyczaj proste. Jest to dach bardzo obszerny i bardzo wysoki, podtrzymywany dwoma rzędami kolumn; pierwszy rząd jest otwarty i tworzy rodzaj werandy, drugi ma kolumny z wyżłobionymi rowkami, w które wkładają wielkie ramy, opatrzone papierem, mniej lub więcej przezroczystym, tworzące jednocześnie okna i ściany mieszkania; przedziały wewnętrzne są ruchome i stanowią również ramy, wsunięte w odpowiednie rowki. Ta ruchomość ścian pozwala tworzyć dowolnie małe lub duże pokoje, stosownie do oddalenia zagłębień, w które wchodzi ramy, (taką jest ogólna zasada budowy). Ale ten dach, urządzony ze słomy w mieszkaniu chłopa, staje się, przy zachowaniu tej samej formy i tego samego

znaczenia, coraz wspanialszym, stosownie do stanowiska i zamożności właściciela. Pokrywany on bywa dachówkami glazurowanymi i złoconymi, laką, rzeźbiony, malowany tysiącem kolorów, i staje się wraz z kolumnami prawdziwym przedmiotem sztuki. Maty, pokrywające wewnątrz ściany papierowe i sufity, bywają złocone, malowane w mieniące odcienie; ale umeblowanie jest proste i pierwotne: jest parę tabureatów, wspaniale odrobionych, etażerka gustowna, na której stoją zachwycające cacka, parawan, następnie latarnie różnokształtne, wiszące u sufitu pokoi i werendy; i oto wszystko. Niektóre świątynie mają rozmiary kolosalne, ale szczególnie budzą podziw ogrody, w których wznosi się mnóstwo budowli, powtarzających mniej więcej typ, opisany powyżej. Nie jest to już budowla, ale małe miasto. Pagody świątyń wznoszą się czasami

na 4—5 pięter, ale zawsze panuje w nich ta sama zasada budownicza; stanowią one, można powiedzieć, pięć domów, ustawionych jeden na drugim tak, iż jeden wznosi się na dachu drugiego i t. d., aż do piątego piętra. Pomimo dziwaczności takiego sposobu budowania, taka całość wywiera jednak jak najlepsze wrażenie i posiada urok potężny. Rola budowniczego nie jest bynajmniej skromną, jakby się wydawać mogło, dlatego, że budynek japoński składa się nie tylko z samej budowli, ale ze wszystkiego, co ją

otacza, a głównie z krajobrazu i ogrodu; architekt musi więc być jednocześnie ogrodnikiem pejzażystą. Szczególniej w tej podwójnej funkcji objawia się geniusz dekoratorski rasy.

Tu architekt japoński staje się artystą nie do naśladowania z naszego punktu widzenia. Trzeba widzieć, z jakim wykwintnym gustem, z jaką starannością wytwarza otoczenie domu. Tu rzuci zgrabny mostek z drzewa nad szemrzącym strumykiem, tu kiosk, błyszczący od laki i złocień, tam urządzi wzgórek, tam gaik i t. d.

MALARSTWO.

W sztuce japońskiej malarstwo zajmuje to pierwsze miejsce, jakie ma zwykle u innych narodów architektura, skąd wypływają logicznie inne sztuki. W naszej cywilizacji sztuka w późniejszych dopiero czasach staje się niezależną od budowli i tworzy ruchomą dekorację, jak obraz, posąg, i t. d. U Japończyków architektura, tworząc tylko budowle lekkie, którym podług ogólnych zasad, jakie wskazaliśmy poprzednio, brakuje fresków i płaskorzeźby, obrazów i wogóle dekoracji ruchomej, rodzi się od razu. Takim obrazem jest Kakemono. Jest to malowidło akwarelowe, wzmocnio-

ne gwaszem, a wykonane na papierze, lub jedwabiu, oprawne w szeroką bordiurę haftowaną w kwiaty lub ornamenty, potem naklejone na mocny papier i nawinięte na walec drewniany, częstokroć bogato ozdobiony. Podczas przyjęć dla przyjaciół, lub wizyt osób, którym się pragnie okazać cześć, rozwija się kakemono i zawieszają je na jednej ze ścian wewnętrznych mieszkania, i takim sposobem tworzy się dekorację, mniej lub więcej wystawną, stosownie do tego, jaki artysta, ją wykonał. Z kakemono, albo przynajmniej z malarstwa, które jest tak starym, jak i ar-

chitektura — czerpały natchnienie inne sztuki: stamtąd brały swoje pomysły, modele, styl; malarz udzielał natchnienia wszystkiemu, bo stworzył pierwsze typy sztuki japońskiej. Trzeba tu powiedzieć jeszcze parę słów o *makimono*, które jest mniejszym ale dłuższym zwitkiem od *kakemono*, i które się rozwija wszcz. Jest to forma pierwotna, jaką miała książka w Japonii. Najstarsze *kakemono*, jakie zachowały się w Japonii, sięgają VIII lub IX wieku naszej ery, ale dopiero około XIV i XV w. malarstwo osiąga swego szczytu, szczególnie w sztuce religijnej. Około XVIII stulecia powstaje szkoła realistyczna, na czele której trzeba postawić (choć nie on jest jej twórcą) sławnego *Hokousai*,

najpopularniejszego z artystów japońskich. Imię jego rozbrzmiewało po całym świecie, a dzieła najwięcej były cenione przez amatorów europejskich. Dzieła *Hokousai* są bardzo liczne, i mało artystów było tak płodnych i obdarzonych taką potęgą wyobraźni we wszystkich rodzajach malarstwa, (figury, pejzaże, zwierzęta, kwiaty i t. d.). Zapał jego jest niewyczerpany. Traktował on wszystko z jaknajwiększym poczuciem prawdy; jego rysunki służyły często za wzory przemysłowi i sztuce, jego ilustracje liczy się na tysiące, jego dzieła przedrukowywane są od 70-ciu lat, a siła ich rysunku jest tak potężna, że dziś jeszcze albumy te posiadają wysoką wartość artystyczną.

R Z E Ź B A.

DRZEWO, BRONZY, CYZELOWANIE.

Rzeźba w sztuce japońskiej jest ściśle związana z wyrobami z drzewa i bronzu. I tak być musiało: kamień ciosowy, z powodu złego gatunku, nie nadawał się do roboty tak kosztownej; marmuru nie było w Japonii; pozostawały więc dla artysty tylko drzewo i bronz. Obrabianie drzewa naturalnie miało miejsce w najdawniejszych czasach, a pomiędzy wyko-

nanami w tym materiale pracami znajduje się wiele bardzo pięknych rzeczy. Odlewy w bronzie sięgają VIII wieku; sławny kolosalny posąg *Buddy*, wzniesiony w *Nara* przez cesarza *Shiougoun*, pochodzi z tej epoki. Rzeźba w drzewie i cyzelowanie bronzu zdradzają te same przymioty w wykonaniu, jakie już wymieniliśmy powyżej.

CERAMIKA.

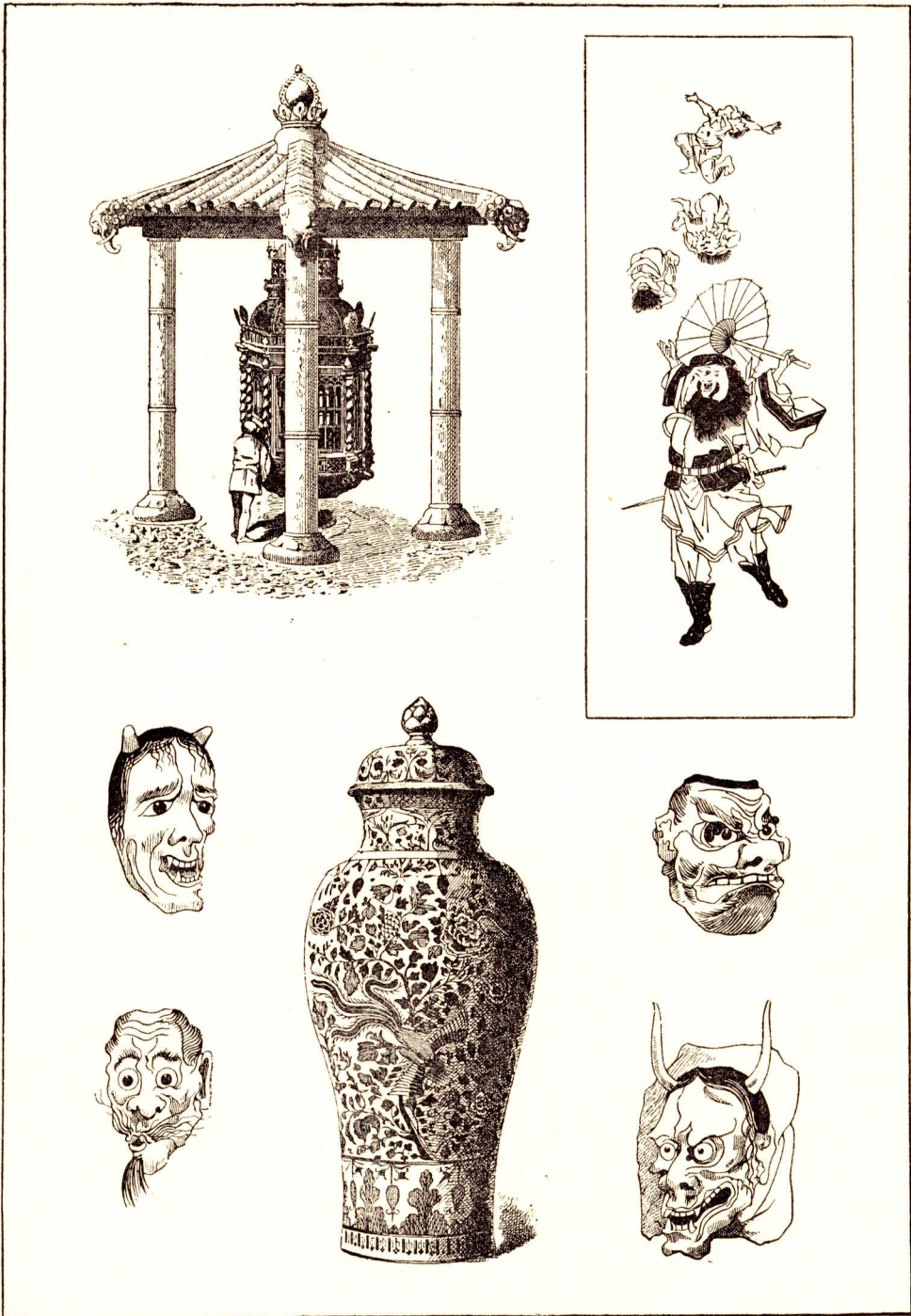
Ceramikę japońską można podzielić na dwa rodzaje: 1) garncarstwo, sięgające najstarszych czasów, i 2) wyrób porcelany, biorący początek w XVI stuleciu, kiedy przeniesiona została z Chin. W garncarstwie Japonia wykazuje całą swoją oryginalność i pomysłowość, podczas gdy jej porcelana nigdy nie była tak doskonałą, jak w Chinach.

Japończycy we wszystkich gałęziach sztuki dekoracyjnej wykazują wielkie zalety, zarówno w wyrabianiu laki, tkanin, czy w hafcie; a w robotach oryginalnych nie znaleźli dotąd naśladowców. To właśnie zapewniło im tryumf i do dziś wywołuje nasz zachwyt.





1. Dom japoński podług akwareli zachowanej w bibliotece sztuk dekoracyjnych.
2. Szkice pejzaży przez Hokousai.



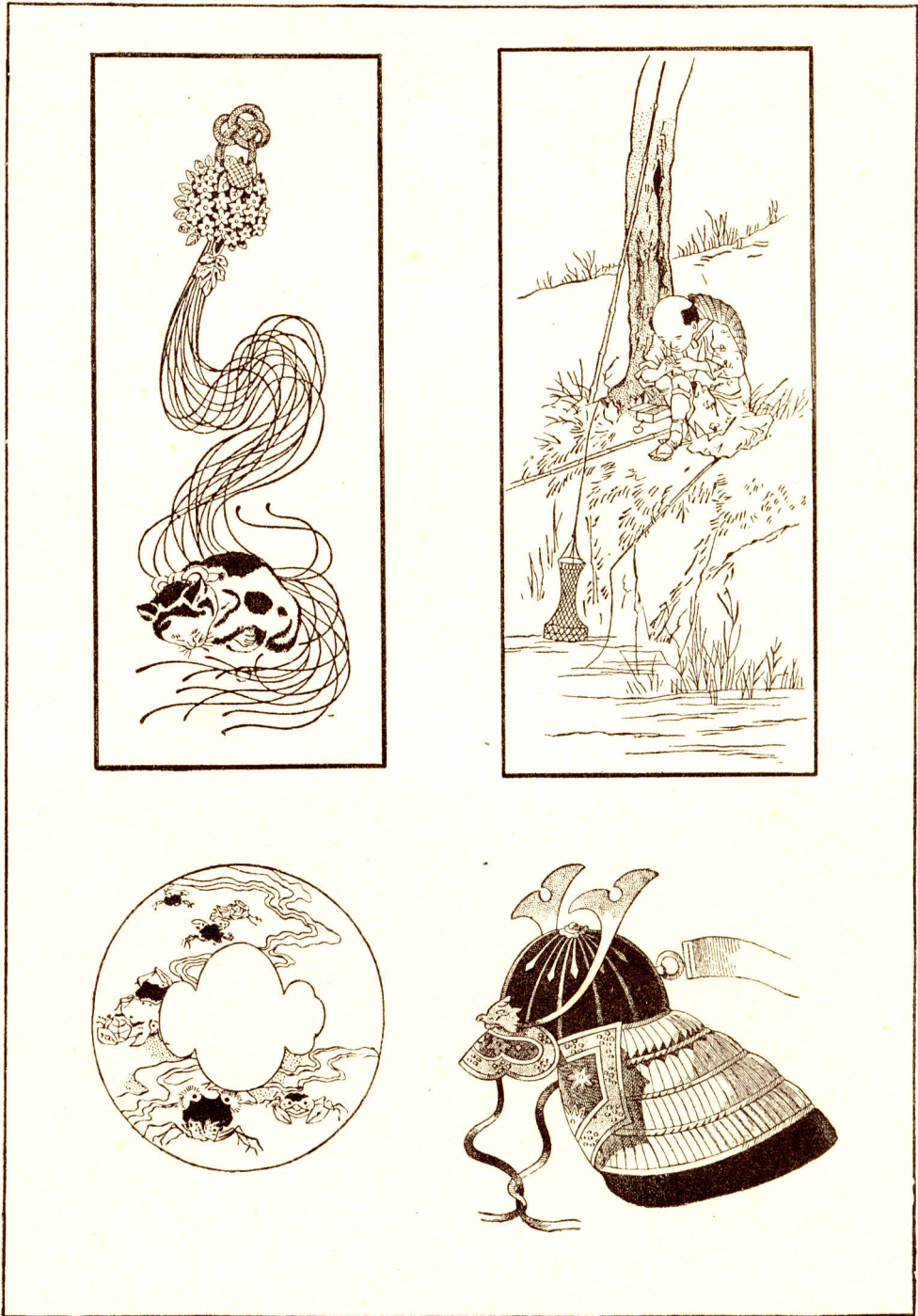
1. Latarnia świątyni w Nikko. 2. Skrzydło parawanu.
 5. Wazon porcelanowy (pałac królewski w Madrycie). 3, 4, 6, 7. Maski przez Hokousai.



1. Suknia z haftowanego jedwabiu. 2. Wazon porcelanowy (Pałac królewski w Madrycie).
3. Ryby skopiowane z albumu japońskiego.



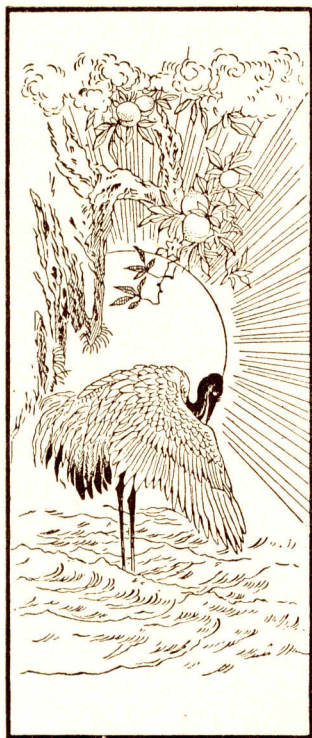
1. 4. 5. Kostiumy japońskie. 2. Suknia z jedwabiu haftowanego.
3. Wierzch pudełka lakierowanego.



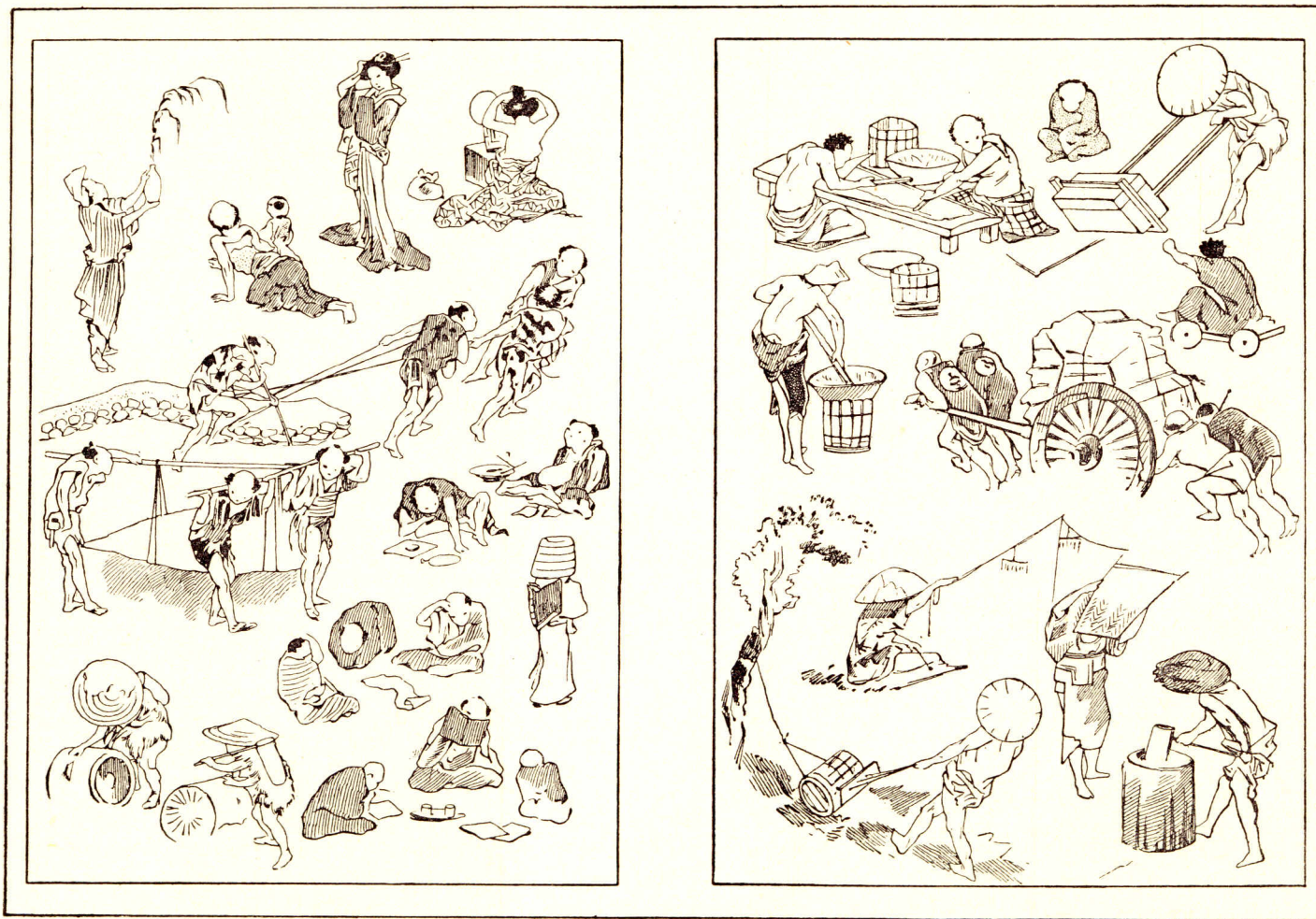
1. 2. Malowidła ścienne. 3. Garda szabli z brązu. 4. Kask złocony.



1. 2. Malowidła ścienna. 3. Garda szabl z bronzu. 4. Herbatnica (czajnik) z porcelany.



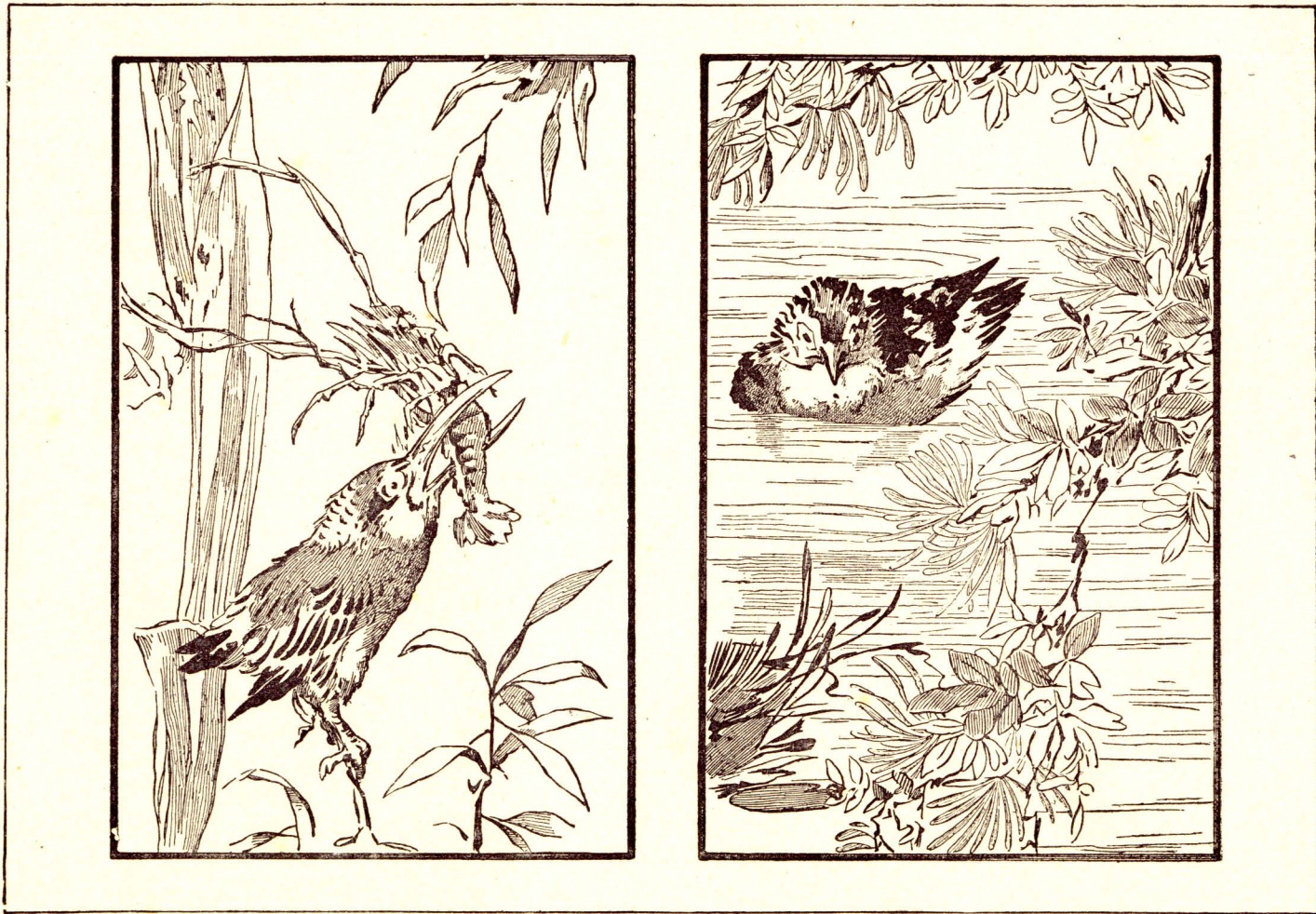
1. 2. 4. Skrzydła parawanu, malarza Bailei. 3. Garda szabli z brązu.



Karty szkiców przez Hokousai.



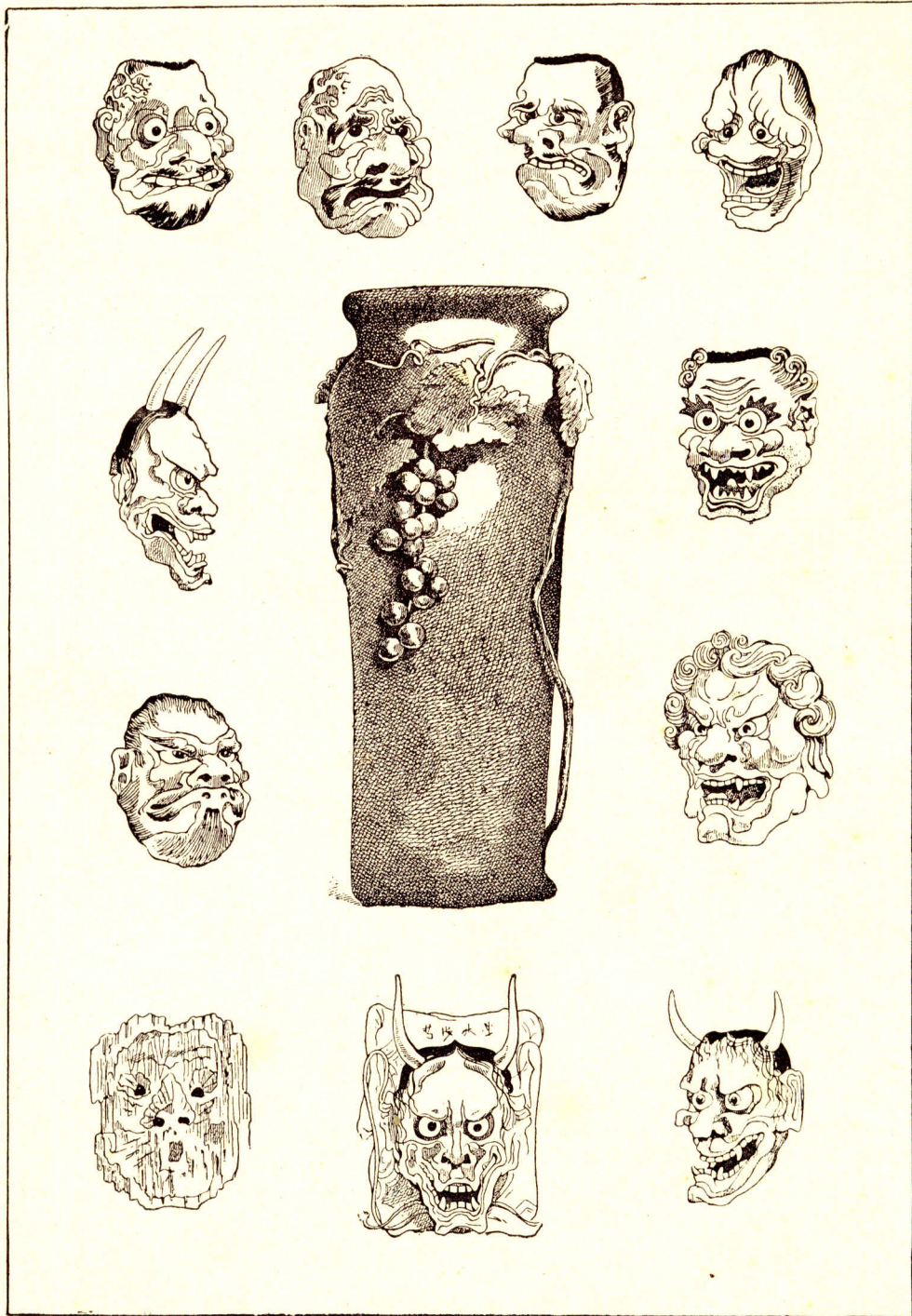
Karty szkiców przez Hokusai.



Ozdoby ścian.



1. 3. 4. 5. Rysunki zwierząt (fragmenty). 2. Wazon z porcelany.
6. Mebel hebanowy inkrustowany kością słoniową.



Maski przez Hokousai. — Wazon.